

# Marian Marek Drozdowski

---

## Refleksje o autonomii śląskiej

---

Niepodległość i Pamięć 19/1-4 (37-40), 75-90

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Marek Marian Drozdowski**

Instytut Historii PAN i Uniwersytet Opolski

## Refleksje o autonomii śląskiej

Geneza idei autonomii Górnego Śląska związana jest z historią tego regionu i jego skomplikowaną strukturą narodowościową. Partia Centrum, którą nazwać można partią niemieckiego katolicyzmu politycznego, funkcjonującą w latach 1870-1933 z dużym udziałem kleru oraz poparciem ekonomicznym niemieckich właścicieli ziemskich i przemysłowców, w okresie Kulturkampfy (1871-1878) wystąpiła przeciwko polityce wyznaniowo- narodowościowej kanclerza II Rzeszy Ottona Bismarcka. Obrońcy ludności polskiej na Górnym Śląsku tacy jak: Karol Miarka, a także Adama Napierski i wielu księży, przejściowo podkreślali potrzebę sojuszu obozu polskiego z Centrum.

Po rewolucji listopadowej w Niemczech w 1918 r., zdominowanej przez socjaldemokratów, często o silnie antykatolickim nastawieniu, na konferencji górnośląskiej Centrum 9 grudnia 1918 r. w Kędzierzynie, wysunięto postulat *utworzenia samodzielnej republiki górnośląskiej, z niemieckim i polskim językiem urzędowym, o trwale neutralnym charakterze, gwarantowanym przez Niemcy, Polskę i Czechosłowację. W tym okresie Centrum sympatyzowało z ruchem górnośląskich autonomistów. Od połowy 1919 r., kiedy znikło niebezpieczeństwo natychmiastowej inkorporacji Górnego Śląska do Polski, wskutek podpisanego traktatu wersalskiego, Centrum wysunęło postulat nadania Górnemu Śląskowi statusu kraju związkowego w ramach Rzeszy*<sup>1</sup>.

Przypomnijmy, na skutek wystąpień polskich delegatów na konferencji pokojowej: Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego, komisja konferencji ds. polskich początkowo przewidywała przyłączenie całego Górnego Śląska do Polski. Później, pod wpływem wystąpień premiera Wielkiej Brytanii Lloyd George'a, preferowano plebiscyt z udziałem byłych mieszkańców Górnego

<sup>1</sup> *Encyklopedia Powstań Śląskich*, Opole 1982, s. 23.

Śląska. Ta decyzja Rady Najwyższej na konferencji pokojowej miała istotny wpływ na wycofanie się Centrum z poparcia idei autonomii na rzecz idei statusu kraju związkowego Rzeszy Niemieckiej.

Ideę autonomii śląskiej popularyzował, początkowo bezskutecznie, ks. Karol Ulitzka (1873-1953), jeden z przywódców Centrum, który żądał rezygnacji z plebiscytu śląskiego, w zamian za utworzenie separatystycznego państwa górnośląskiego. W latach 1918-1934 przewodniczył górnośląskiemu Centrum, będąc jednocześnie prałatem w Raciborzu i biskupem-rezydentem katedry we Wrocławiu. W 1919 r. został deputowanym do niemieckiej Konstytuanty. W latach 1920-1933 był posłem do Reichstagu i przewodniczącym Wydziału Prowincjonalnego prowincji górnośląskiej. Jako ekspert Delegacji Niemieckiej na konferencję pokojową przejawiał ożywioną działalność na rzecz utrzymania Górnego Śląska w Rzeszy. Po klęsce Niemiec autonomia śląska miała być dla niego etapem do późniejszej integracji Górnego Śląska z Rzeszą. Jako chrześcijański demokratą był w kwietniu 1933 r. i w październiku 1944 r. aresztowany przez gestapo i więziony w Dachau. Po wojnie do 1953 r. działał w CDU jako aktywista rewizjonistycznego Ziomkostwa Śląskiego<sup>2</sup>. Jego rolę na Górnym Śląsku, jako przywódcy niemieckiej grupy etnicznej, porównywano do roli Wojciecha Korfantego, przyznając polskiemu przywódcy większe zdolności organizacyjne i propagandowe.

W świetle badań Bogdana Cimały: *Na zorganizowanej przez Centralną Radę Ludową konferencji we Wrocławiu (20 XII 1919), poświęconej zakresowi przyszłych uprawnień autonomicznych G. Śląska, przygotowano projekt ustawy przewidujący przyznanie Górnemu Śląskowi autonomii administracyjnej (sejmik górnośląski) i kulturalnej (równouprawnienie języka polskiego i niemieckiego) i wymaganą zgodę sejmiku na wprowadzenie na Śląsku ustaw dotyczących Kościoła). Przedstawiciele rządu, przeciwni autonomii, poprali jedynie postulaty dotyczące Kościoła i religii. Inicjatywa CRL upadła... Ustawa o utworzeniu prowincji górnośląskiej z 14 X 1919 r. podniosła rejencję opolską do rangi prowincji górnośląskiej, nie uwzględniła jednak postulatów językowych. Centrum zarzuciło propagowanie autonomii. W wyniku uchwalenia 15 lipca 1920 r. w Polsce statutu organicznego województwa śląskiego, Niemcy*

---

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 583.

na nowo podjęli kwestię autonomii G. Śląska. Ustawa Reichstagu o Górnym Śląsku z 27 XI 1920 przewidywała, że w dwa miesiące po objęciu władzy na tym terenie przez administrację niemiecką przeprowadzony zostanie plebiscyt w sprawie nadania prowincji górnośląskiej statusu kraju związkowego Rzeszy... Plebiscyt przeprowadzono w postaci referendum 3 IX 1922. Przy frekwencji 74,3 % zdecydowana większość wyborców wypowiedziała się przeciw autonomii Górnego Śląska<sup>3</sup>.

Powstała więc asymetria. Na niemieckim Górnym Śląsku nie było autonomii, którą mogłaby wykorzystać ludność polska w obronie swoich praw konstytucyjnych, większość jej przywódców w obawie przed represjami udała się do Polski. Na polskim Górnym Śląsku działała autonomia wykorzystywana przez mniejszość niemiecką, szczególnie aktywnie do 1935 r., mająca silne zaplecze gospodarcze chronione przez Konwencję Genewską z 1922 r.

Autonomiści górnośląscy mieli w pierwszym okresie silne poparcie finansowe niemieckich właścicieli ziemskich i przemysłowych. Ich hasło programowe: „Górny Śląsk dla Górnoślązaków” w praktyce oznaczało zachowanie niemczyzny, jej pozycji politycznej, gospodarczej i kulturalnej przez zahamowanie oddziaływania kultury polskiej i polskich partii politycznych na nieuświadomionych narodowościowo Ślązaków, będących pod wpływami Centrum i niemieckiej hierarchii kościelnej oraz większości kleru śląskiego.

W ruchu autonomistów śląskich, już w drugiej połowie grudnia 1918 r., wyodrębniły się dwie grupy: autonomistów, którzy propagowali odrębność Śląska w ramach Rzeszy Niemieckiej i tzw. independentów, którzy opowiadali się za proklamowaniem samodzielnego, neutralnego państwa śląskiego.

Grupą pierwszą dowodził Hans Lukaszek (1885-1960). Był on wybitnym działaczem Centrum, w latach 1916-1918, burmistrzem Rybnika i komisarycznym landratem rybnickim, znieawidzonym przez polskich robotników, którzy na taczkach wywieźli go z urzędu w czasie listopadowej rewolucji 1918 r. Był współtwórcą *Frei Vereinigung zum Schulze Oberschlesiens* (Wolnego Stowarzyszenia dla Obrony Górnego Śląska). Organizacja ta walczyła na dwa fronty; przeciw polskiemu ruchowi niepodległościowemu i antyklerykalnej

---

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 23.

lewicy niemieckiej<sup>4</sup>. Dysponując olbrzymimi możliwościami finansowo-propagandowymi skupiła ok. 17 tys. tzw. mężów zaufania, głównie nauczycieli, urzędników i przedstawicieli wolnych zawodów. Obok prasowych tytułów niemieckich, próbowała indoktrynować Ślązaków za pośrednictwem „Poradnika Domowego” i „Dzwonu”, setek tysięcy ulotek oraz za pomocą antypolskich wieców, prelekcji, odczytów, seansów filmowych, przedstawień teatralnych i zabaw ludowych. Zbierała ona także podpisy pod petycjami domagającymi się pozostawienia Górnego Śląska w granicach Rzeszy. Pod koniec 1919 r. przekształciła się w *Vereinigte Verbände Heimattreuer Oberschlesier* (Zjednoczenie Związków Wiernych Ojczyźnie Górnoślązaków) – federacje ziomkowskich federacji stowarzyszeń niemieckich z siedzibą we Wrocławiu. W grupie śląskiej organizacja ta skupiła ok. 42 tys. sympatyków. Do aktywnych jej członków należał ks. Ulitzka<sup>5</sup>.

Lukashek w latach 1919-1920, w świetle badań Wiesława Lesiuka, był ekspertem delegacji niemieckiej na konferencję pokojową w Paryżu i aktywnym współpracownikiem niemieckiego komisarjatu plebiscytowego, a w latach 1922-1927 przedstawicielem Niemiec w Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska w Katowicach. Za szpiegostwo polityczne został w 1927 r. usunięty z województwa śląskiego jako *persona non grata*. W lipcu 1944 r. został aresztowany przez gestapo i uwięziony w obozie Ravensbrück. W latach 1949-1953 był ministrem do spraw przesiedleńców w rządzie Konrada Adenauera i jednym z przywódców rewizjonistycznego Ziomkostwa Śląskiego<sup>6</sup>.

Fracja independentów założyła w połowie stycznia 1919 r. *Bund der Oberschlesier* – Związek Górnośląski. Do przywódców tej organizacji należeli: Alojzy Pronobis, Antoni Germader, Józef Musioł, dr Jan Reginek, ks Tomasz Reginek, Edward Latacz, Werner, ks dr Wiktor Dorynek. *Ich program* – pisze Bogdan Cimała – *natychmiastowe zniesienie pruskich ustaw wyjątkowych, przeciw polskim Górnoślązacom, niezwłoczne wprowadzenie równouprawnienia języka polskiego z niemieckim, powołanie na urzędy państwowe Górnoślązaków, mówiących oboma językami, zapewnienie*

---

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 596.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 595-596.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 281.

wolności wyznania, zaniechanie rozdziału Kościoła od państwa, utworzenie odrębnej górnośląskiej delegatury kościelnej, najszerze rozwinięcie ustawodawstwa socjalnego, opieka nad oświatą ludową, niepodzielność G. Śląska. Główne hasło: „Górny Śląsk dla Górnoślązaków”. Organ prasowy: „Der Bund-Zwizzek” (1920-1922) nakład w 1920 r. – 20 tys., w 1921 r. – 40 tys. ... W czasie kampanii plebiscytowej stanowisko proniemieckie, po plebiscycie próba nawrotu do hasła neutralizacji<sup>7</sup>. Idee autonomii śląskiej propagował także „Der Oberschlesier”, tygodnik założony w Opolu 3 października 1919 r. przez Georga Wenzela, który oficjalnie propagował współpracę wszystkich Górnoślązaków, bez względu na narodowość. Lansował on ideę istnienia „narodowości górnośląskiej”, jednocześnie podkreślał wyższość cywilizacyjną i kulturalną Niemiec. W tym duchu tygodnik był redagowany przez Juliusa Sojkę, Ernsta Laslowskiego. Do 1944 r. kontynuował on „pracę od podstaw” w duchu propagowania kultury niemieckiej<sup>8</sup>. Separatystyczny charakter miał Związek Obrony Górnoślązaków, w którym kluczową rolę odgrywał Jan Kustos, aresztowany w 1923 r. pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Niemiec. W swej akcji politycznej wykorzystywał on ludzi różnej proweniencji politycznej. Za niemoralne zachowanie i alkoholizm został on wykluczony ze Związku<sup>9</sup>.

Wniosek wyływający z podanych informacji to stwierdzenie – ruch autonomii Śląska, forsowany przed plebiscytem, głównie przez stronę niemiecką, był skierowany do nieuświadomionych narodowo Górnoślązaków z myślą o pozyskanie ich z czasem dla sprawy włączenia Górnego Śląska do Rzeszy. Ruch ten był finansowany przez rząd niemiecki, wpływowe na Górnym Śląsku niemieckie koła ziemiańskie i wielkoprzemysłowe, dlatego twierdzenie o równouprawnieniu wszystkich Górnoślązaków uzupełniał drugim – o wyższości cywilizacji i kultury niemieckiej nad kulturą i cywilizacją polską. W plebiscycie śląskim ruch ten wzywał do oddania głosów na listę niemiecką.

Dzisiejszy Ruch Autonomii Śląska, kierowany przez Jerzego Gorzelika, walczy o przekształcenie Rzeczypospolitej w państwo

---

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 60.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 343.

<sup>9</sup> W. Musialik, *W kręgu polityki i władzy. Polskie środowiska przywódcze górnośląskiego obszaru plebiscytowego z lat 1921-1939*, Opole 1999, s. 105-106.

regionalne, a w dalszej perspektywie państwo federalne na wzór Niemiec, o przywrócenie Sejmu Śląskiego, regionalny rząd i Skarb Śląski, który dbałby o to, by niewielka część zgromadzonych środków zasilala budżet centralny. Zwolennicy ruchu godzą się, by na razie w gestii władz centralnych pozostała dyplomacja, wojsko i polityka monetarna. W Wikipedii czytamy: *Przewodniczący RAŚ Jerzy Gorzelnik deklarował swój negatywny stosunek do roli, jaką państwo polskie odegrało w XX wieku na Górnym Śląsku. Mówił m.in.: „Jestem Ślązakiem nie Polakiem. Moja ojczyzna to Górny Śląsk. Nic Polsce nie przyrzekałem, więc jej nie zdradziłem. Państwo zwane Rzeczpospolitą Polską, którego jestem obywatelem, odmówiło mi i moim kolegom prawa do samookreślenia i dlatego nie czuję się zobowiązany do lojalności wobec tego państwa” oraz nawiązująca do poglądu wyrażonego podczas obrad traktatu wersalskiego w 1919 r. przez brytyjskiego premiera Davida Lloyd George’a, że „przyłączyć Górny Śląsk do Polski to tak, jakby małpie dać zegarek”, do której Gorzelnik dodał w odniesieniu do Polski jako małpy i Śląska jako zegarka „Po 80-latach widać, że małpa zegarek zepsuła”<sup>10</sup>.*

Na łamach organu RAŚ „Jutrzenki Śląskiej” można znaleźć informacje kwestionujące podstawowe twierdzenia historiografii polskiej, dotyczące dziejów Śląska, jej oceny Hakaty i Komisji Kolonizacyjnej, powstań śląskich i plebiscytu, obozów w Auschwitz-Birkenau. Przeciwno twierdzeniom niektórych autorów „Jutrzenki Śląskiej” w sprawie niemieckich obozów śmierci protestował minister Władysław Bartoszewski – więzień Auschwitz.

Jakie tradycje eksponuje RAŚ? Księża Augustina Weltza – „Górnośląskiego Tacyta”, hrabiego Friedricha Wilhelma von Roden – pioniera śląskiego przemysłu, Friedricha Grundamana i Richarda Holtze – założycieli nowoczesnych Katowic, pamięci o obozie w Świętochłowicach-Zgodzie, gdzie w 1945 r. miało zginąć ponad dwa tysiące osób i klubu sportowego FC Katowice założonego w 1905 r. Tradycje polskiego wkładu do kultury i cywilizacji Śląska są przez RAŚ pomijane. Powojenny wysiłek kilku milionów mieszkańców nad odbudową oraz rozbudową gospodarki i kultury na Śląsku jest kwestionowany przez aktywistów RAŚ, m.in. takich jak Kazimierz Kutz, twórcy pięknych filmów o powstaniach śląskich, któ-

---

<sup>10</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Ruch-Autononii>, p. 6.

rych sens on sam dzisiaj kwestionuje, a aktywiści RAŚ traktują jako antyśląską ruchawkę zbrojną zaplanowaną przez Warszawę, odpowiedzialną za terrorystyczne akcje przeciw ludności niemieckiej.

W wyborach samorządowych w 2010 r. RAŚ uzyskał 8,49 % oddanych głosów i na wniosek działaczy Platformy Obywatelskiej 10 grudnia 2010 Sejmik Województwa Śląskiego wybrał Jerzego Gorzelika do składu Zarządu Województwa Śląskiego<sup>11</sup>. W związku z trwającymi kontrowersjami historycznymi spróbujmy odpowiedzieć na pytanie jaka była geneza i charakter polskiej ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 r. o statucie organicznym województwa śląskiego, na którą powołuje się RAŚ. Artykuł 1. tej ustawy stanowił: *Województwo Śląskie będzie obejmowało wszystkie ziemie śląskie, przyznane Polsce czy te ze Śląska Cieszyńskiego, czy też na mocy art. 88 Traktatu Wersalskiego z Niemcami z 28 czerwca 1919 r (Dz. Ustaw z 26 kwietnia 1920 r. Nr 35, poz. 200). Województwo Śląskie będzie nieodłączną częścią składową Rzeczypospolitej Polskiej i będzie posiadało prawo samorządne stosownie do przepisów niniejszego statutu organicznego.*

*Art. 2. Dotychczasowe prawa i rozporządzenia, obowiązujące w dniu wejścia w życie niniejszego statutu w granicach Śląska, pozostają w mocy nadal, o ile zostaną zmienione zgodnie z przepisami tego statutu.*

*Art. 3. Wszyscy mieszkańcy Województwa Śląskiego, posiadający prawa obywatelstwa Rzeczypospolitej Polskiej, są równoprawni, a wszelkie prawa wyjątkowe zostają zniesione z chwilą wejścia w życie niniejszego statutu<sup>12</sup>.*

Jakie główne kompetencje ustawodawcze należały do samorządu śląskiego?:

- ustawodawstwo w sprawie używania języka polskiego i niemieckiego;
- ustrój i podział władz administracyjnych;
- ustawodawstwo sanitarne;
- ustawodawstwo w sprawie organizacji sił policyjnych i żandarmerii;
- ustawodawstwo w sprawie szkolnictwa podstawowego i zawodowego;
- ustawodawstwo w sprawie opieki socjalnej;
- ustawodawstwo wodne, rolne i leśne;
- ustawodawstwo w sprawie zaopatrzenia ludności w energię elektryczną;

---

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 4.

<sup>12</sup> *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866-1925*, Warszawa 1981, s. 563.



- ustawodawstwo w sprawie kolei drugo i trzeciorzędnych oraz komunikacji elektrycznej i motorowej;
- ustawodawstwo w sprawie walki z lichwą i spekulacją;
- ustawodawstwo dotyczące zakładów użyteczności publicznej i robót publicznych;
- ustalenie dorocznego budżetu śląskiego;
- nakładanie podatków i opłat publicznych stosownie do przepisów ustawy<sup>13</sup>.

Sprawy podatków, z inicjatywy Rządu RP miały być regulowane drogą ustaw państwowych, konsultowanych z Sejmem Śląskim. Część dochodów Skarbu Śląskiego miała być oddawana na potrzeby ogólnopaństwowe stosownie do liczny mieszkańców Śląska i jego sile podatkowej. Ustawa zapowiadała wprowadzenie waluty polskiej jako jedyne go prawnego środka płatniczego<sup>14</sup>.

Ustawa nie wprowadza pojęcia „autonomia śląska”. Była ona traktowana jako rozbudowa terytorialnego samorządu śląskiego, bez prawa do własnego rządu, reprezentacji międzynarodowej i innych prerogatyw pełnej autonomii.

Autorem cytowanej ustawy był prof. Józef Buzek (1873-1936), stryj Jerzego Buzka, wywodzący się z zasłużonej polskiej rodziny Buzków, osiadłej na Zaolziu. Od 1902 r. pracował na Uniwersytecie Lwowskim jako docent prywatny administracji i prawa administracyjnego. W 1910 r. został profesorem zwyczajnym tych dyscyplin. Po przeniesieniu w 1918 r. do Warszawy wykładał prawo administracyjne na UW i Wyższej Szkole Handlowej. W latach 1918-1920 był dyrektorem GUS-u i ekspertem delegacji polskiej na konferencję pokojową w Paryżu. PSL Piast rekomendowało go do Senatu RP w latach 1922-1927. Był on wybitnym znawcą polityki germanizacyjnej na Śląsku, czemu dał wyraz w studium *Historia polityki narodowościowej rządu pruskiego wobec Polaków*” (Lwów 1909)<sup>15</sup>.

Moim zdaniem p. Gorzelik nie zna historii i sensu ustawy o statusie organicznym województwa śląskiego, popieranym m.in. przez Józefa Piłsudskiego, Wincentego Witosa i Witolda Trąpczyńskiego. Główny autor tej ustawy i polskie elity polityczne 1920 r. widziały

---

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 564.

<sup>14</sup> Zob. Dziennik Ustaw RP, 1920, nr 73, poz. 407.

<sup>15</sup> *Słownik Biograficzny Historii Polski*, Tom 1, A- K, Wrocław 2005, s. 184.

w niej drogę do powolnej integracji Górnego Śląska z resztą ziem polskich. Konstytucja kwietniowa z 1935 r., jako ustawa podstawowa, w zasadzie zniosła wiele ustaleń ustawy z 15 lipca 1920 r. Była to konieczność państwowa w obliczu powstania w Niemczech agresywnego, hitlerowskiego systemu totalitarnego, zagrażającego integralności terytorialnej i istnieniu II RP w obliczu nazistowskiej indoktrynacji wielu Ślązaków, szczególnie młodszego pokolenia, korzystających z rynku pracy III Rzeszy. O tej indoktrynacji wspomina m.in. Arka Bożek, jeden z przywódców Związku Polaków na Śląsku Opolskim<sup>16</sup>.

Co nakłoniło Rząd RP i Sejm Ustawodawczy do uchwalenia ustawy z 15 lipca 1920 r. o statusie organicznym województwa śląskiego? Przede wszystkim obawa o wyniki plebiscytu w sytuacji, kiedy wojska bolszewickie zbliżały się do Warszawy, decyzje delegatów polskich i czeskich w Spa z 11 lipca, którzy zrezygnowali z plebiscytu i zgodzili się na arbitraż Rady Najwyższej, przegrany w tym dniu plebiscyt na Warmii i Mazurach. Mieszkańcy tych ziem od Polskiej Republik Rad woleli panowanie dotychczasowej władzy gwarantującej ich własność i elementarne swobody obywatelskie po rewolucji listopadowej w Niemczech<sup>17</sup>. 14 lipca 1920 r. Polska straciła Wilno m.in. z powodu współdziałania oddziałów litewskich z Armią Czerwoną, w rejonie Landwarowa, przeciw 2. Litewsko-Białoruskiej Dywizji gen. Lucjana Żeligowskiego<sup>18</sup>. Polska bała się skutków współdziałania sowiecko-niemieckiego. Kilkanaście tysięcy Niemców, zwolenników Róży Luksemburg i Karola Liebknechta zasililo szeregi Armii Czerwonej. Niemieccy dokerzy Gdańska odmówili obsługi dostaw żywności, lekarstw, odzieży z Amerykańskiej Administracji Pomocy przez port Gdański, co zrodziło decyzję o budowie portu wojennego i rybackiego w Gdyni. Na tysiącach wieców, organizowanych przez KPD, SPD i USPD, w czasie działań Armii Czerwonej na etnicznych ziemiach polskich, była mowa o antyrosyjskim imperializmie polskim. Dowództwo Armii Czerwonej, w związku ze zbliżeniem się jej oddziałów do dawnej granicy rosyjsko-niemieckiej, zapewniało rząd niemiecki o respektowaniu tej granicy, natomiast w okupowanym Działdowie i okolicach preferowało mniejszość niemiecką

---

<sup>16</sup> Zob.: Arka Bożek, *Sila nasza leży w nas samych*, Warszawa 1999.

<sup>17</sup> *Kalendarz Niepodległości*, Warszawa 1939, s. 193.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 196

kosztem ludności polskiej. Minister Spraw Zagranicznych Rządu RP Eustachy Sapieha, traktując o wielkiej propagandowej ofensywie niemieckiej i sezonowości państwowości polskiej, w swej instrukcji z 10 września 1920 r. do polskich placówek dyplomatycznych zaznaczał: *Przygotowując swoją propagandą prasową opinię europejską na nieuniknioną klęskę Polski, starali się Niemcy ją przyspieszyć:*

1. *przez dostarczenie bolszewikom efektywnej pomocy przez wyszkolonych oficerów, ochotników, inżynierów itd. i w pewnym stopniu materiałów wojennych,*
2. *przez zorganizowanie na rzecz bolszewików służby wywiadowczej na terenach pogranicznych,*
3. *przez pomoc i dobre przyjęcie, jakie ludność niemiecka udzielała armii sowieckiej na Pomorzu,*
4. *przez szkodliwą dla Polski interpretację ogłoszonej neutralności,*
5. *przez tolerowanie wrogiej i utrudniającej Polsce komunikację z aliantami postawy urzędników i robotników niemieckich,*
6. *przez faworyzowanie antypolskich rozruchów w Gdańsku,*
7. *przez niepokojenie opinii polskiej szeregiem incydentów granicznych, inscenizowanych w chwili największych naszych niepowodzeń,*
8. *przez oświadczenie kierujących mężów stanu, zapowiadające przedsięwzięcie środków celem zabezpieczenia komunikacji z Prusami Wschodnimi i ochrony doprowadzonej rzekomo do rozpaczliwej mniejszości niemieckiej w Polsce,*
9. *przez zasypywanie rządu polskiego interwencjami dyplomatycznymi celem usprawiedliwienia ewentualnych interwencji czynnych,*
10. *przez podjęcie efektywnych prób obalenia traktatu przez wywołanie ruchu zbrojnego na Śląsku, który to ruch mógł być łatwym pretekstem do uregulowania sporu z Polską drogą oręża<sup>19</sup>.*

Obok przesłanek wynikających z analizy stosunków międzynarodowych w 1920 r. o decyzji ogłoszenia statutu organicznego dla Śląska zadecydowały przede wszystkim przesłanki wynikające z analizy stosunków wewnętrznych na Górnym Śląsku. W tym regionie nie było właściwie polskiej klasy posiadającej, z wyjątkiem chłopów na „Śląsku Zielonym”, czyli w powiatach rolniczych. Nie było polskich ziemian, przemysłowców, urzędników, policjantów, oficerów i wyż-

---

<sup>19</sup> Zob. Zwycięstwo 1920. Warszawa wobec agresji bolszewickiej, Paryż 1990.

szych duchownych. Warstwy posiadające i kierownicze prawie w stu procentach były niemieckie. One dysponowały olbrzymimi środkami na akcję plebiscytową, utrzymywanie formacji ochotniczych, dobrze uzbrojonych i w większości śląskich, tytułów prasowych. *Na Śląsku – pisze wybitny polski historyk pracujący na obczyźnie, Paweł Zaremba – ksiądz Polak, jeśli chciał prowadzić polską działalność kulturalną, walczyć musiał nie tylko z niemieckim urzędnikiem, nauczycielem, fabrykantem, czy właścicielem ziemskim, lecz także z przedstawicielami własnej hierarchii, z potężnym arcybiskupem wrocławskim na czele. Były więc niewątpliwie na Śląsku elementy łączące dążenia narodowe z walką klasową. Zwłaszcza w środowisku robotniczym. Lecz i te aspiracje narodowe nie znajdowały sprzymierzeńców ani w opanowanych przez Niemców związkach zawodowych, ani w stronnictwach politycznych. Przeciwnie niemieckie kierownictwo ruchu robotniczego polskie aspiracje narodowe zwalczało nie gorzej, a na pewno skuteczniej niż ugrupowania prawicowe czy katolickie „Centrum”<sup>20</sup>. Komuniści niemieccy na Górnym Śląsku, w porozumieniu z KPRP, prowadzili zaciętą propagandę antypolską. Podobny duch istniał w większości śląskich rad robotniczo-żołnierskich, a szczególnie w centralnej, wrocławskiej radzie, kierowanej przez Otto Horsinga, która z czasem przejęła faktyczną administrację regionu, prowadząc ją w duchu antypolskim. W takich warunkach przekonanie robotnika polskiego, którego byt był znacznie lepszy od egzystencji robotników sąsiednich zagłębi przemysłowych; dąbrowskiego i krakowskiego, do niedawna korzystającego z dobrej koniunktury wojennych zamówień, oszczędzanego przy poborze do armii, było rzeczą bardzo trudną. Polacy na Górnym Śląsku – podkreśla Zaremba – musieli więc pokonać przeszkody bez porównania większe niż w każdej z pozostałych dzielnic Polski. Bo, nie tylko stawali twarzą w twarz z potęgą niemiecką, która – choć pokonana przez sprzymierzonych – miała w swej dyspozycji zarówno siłę fizyczną i środki nacisku gospodarczego jak i bogaty arsenał argumentów znajdujących posłuch w stolicach zachodnich. Musieli się także liczyć z wrogim nastawieniem tak krańcowo sprzecznym ze sobą interesów jak kapitału międzynarodowego i dezyderaty polityczne ośrodków rewolucji komunistycznej w Rosji i Berlinie. Musieli się także liczyć z faktem, że*

---

<sup>20</sup> P. Zaremba, *Historia Dwudziestolecia (1918-1939)*. Do druku przygotował Marek Łatyński, Tom I, Paryż 1981, s. 129.

*ich żądanie przyłączenia do Polski było zupełną nowością w opinii światowej... lecz także w Polsce, gdzie dla wielu było zupełna nowością, na pewno radosną lecz trudną do wycenienia i do wyciągnięcia politycznych wniosków. Jedyne Poznańskie orientowało się dobrze w stosunkach panujących na Górnym Śląsku. Dlatego, że brało pośredni, lecz przecież czynny udział w pracy nad rozbudzeniem świadomości narodowej Ślązaków i wiedziało jak wielkie uczyniła ona postępy. Dzięki Poznańskiemu, głos polski na Śląsku rozbrzmiewał z trybuny parlamentu niemieckiego i parlamentu pruskiego, nie w odosobnieniu, lecz w sprawnym przymierzu z posłami polskimi z Wielkopolski i Pomorza. Żądanie zjednoczenia Górnego Śląska z odrodzoną Polską postawione zostało formalnie 21 października 1918 r. przez Wojciecha Korfantego na posiedzeniu parlamentu Rzeszy<sup>21</sup>.*

To żądanie powtórzył Sejm Zaboru Pruskiego w Poznaniu 3 grudnia 1918 r., Podkomisariat Naczelnej Rady Ludowej w Bytomiu, enuncjacje programowe Powstania Wielkopolskiego i memoriały polskiej delegacji pokojowej w Paryżu. Korfanty inspirował uchwalenie statutu organicznego dla Górnego Śląska, realistycznie oceniając trudności polskiej akcji plebiscytowej. Rozumiał lepiej mentalność Ślązaków od ludzi z zewnątrz, którzy, mimo dobrej woli, chcieli szybko integrować Górny Śląsk z resztą ziem polskich. Dla tej powolnej, ale skutecznej integracji chciał zdobyć przede wszystkim krajanów o słabej świadomości narodowej, której liczebność oceniał na 1/3 mieszkańców Górnego Śląska. Statut ten, poprzez uszanowanie praw mniejszości niemieckiej, obok innych ustaw, miał ułatwiać ich postawy lojalności wobec Państwa Polskiego. Działalność Korfantego w Sejmie Śląskim wywoływała liczne zastrzeżenia nie tylko wśród piłsudczyków, ale także ideowych sojuszników z Chrześcijańskiej Demokracji, którzy krytycznie oceniali jego współpracę z Górnośląskim Związkiem Przemysłowców Górniczo-Hutniczych, korzystanie z legalnego funduszu prasowego tego Związku o silnych wpływach kapitału niemieckiego.

W czasie okupacji, po śmierci Korfantego, kontynuatorzy jego poglądów politycznych, w tym w sprawie tzw. autonomii śląskiej, nie byli w stanie przewidzieć sytuacji Górnego Śląska po jego zdo-

---

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 129-130.

byciu przez Armię Czerwoną, administrowanego pod dyktando polskich komunistów i ich sowieckich kontrolerów, szczególnie w aparacie bezpieczeństwa i wojsku, w sytuacji wywiezienia z Górnego Śląska kilkudziesięciu tysięcy górników do niewolniczej pracy w kopalniach sowieckich i narzuceniu Polsce darmowych dostaw węgla z kopalń śląskich do Kraju Rad. Dzięki staraniom Władysława Gomułki, który wykorzystał osłabienie pozycji Związku Sowieckiego, po wydarzeniach poznańskich i węgierskim powstaniu, część tych górników wróciła do Polski. Zrewaloryzowano również wartość wyeksportowanego węgla do Związku Sowieckiego. Górny Śląsk odegrał kluczową rolę w powojennej odbudowie Kraju, szczególnie totalnie zniszczonej przez Niemców Warszawy, a także w zagospodarowaniu tzw. Ziemi Odzyskanych. Jako region autonomiczny nie mógłby takiej roli spełnić. Znaczna część robotników śląskich wyjechała do RFN, ich miejsce zajęli robotnicy z przeludnionych regionów Polski, rodzinnie i mentalnie związani z Małopolską, Mazowszem, Podlasiem i Kresami Wschodnimi. Dzięki studium wyższym i zawodowym, wielu Ślązaków rozproszyło się, m.in. poprzez małżeństwa i skierowania zawodowe po całym kraju. Los mieszkańców Górnego Śląska jest ściśle związany z powiązaniem gospodarczymi i kulturalnymi z resztą kraju, i rynkiem Unii Europejskiej.

Rozwój demokracji terytorialnej i społeczeństwa obywatelskiego uzasadnia wysiłki wielu obywateli zmierzających do rozszerzenia uprawnień samorządu wszystkich regionów III Rzeczypospolitej, do pielęgnowania lokalnych tradycji, gwary, zwyczajów i legend. Los Górnego Śląska i innych regionów Polski jest jednak ściśle związany z polityką gospodarczą Państwa Polskiego i Unii Europejskiej, z wielkim, ogólnokrajowym, wysiłkiem modernizacji infrastruktury, w tym infrastruktury komunikacyjnej i wodnej Górnego Śląska, jego dostosowaniem do nowoczesnych wymogów energetycznych, z opanowaniem nowoczesnych technologii w wielu dziedzinach przemysłu śląskiego, z rozbudową wszystkich typów szkolnictwa i instytucji kulturalnych. Te trudne zadania nie mogą być zrealizowane pod hasłem „Śląsk dla Ślązaków”, ale w kulturze życia politycznego, eksponowanej 21 maja 2012 r. na Górze Świętej Anny, podczas obchodów 90 rocznicy wybuchu III Powstania Śląskiego, w czasie których Prezydent RP podkreślił: *90 lat po powstaniu jest inna Polska i inna Europa. Nie pora*

*na powroty do dawnych podziałów i konfliktów, nie pora na powroty do anachronicznych konceptów politycznych. To miejsce, tak obficie zroszone krwią obu stron, winno stać się miejscem wzajemnych spotkań, skupienia i pojednania*<sup>22</sup>. Moim zdaniem na pytanie – „Czy istnieje naród śląski?” odpowiedział negatywnie Sąd Najwyższy i Międzynarodowy Trybunał Haski. Poza tym musimy pamiętać o ruchach ludnościowych na Śląsku w wyniku II wojny światowej i polityki ludnościowej PRL i RFN. Ślązacy współcześnie – według mojej opinii – nie są mniejszością narodową czy etniczną, są bogatą w kulturę lokalną, bardzo zróżnicowaną, grupą regionalną, jeśli chodzi o mniejszość, podobną do grup kaszubskiej, góralskiej stanowiących integralną część narodu polskiego. Autonomia w warunkach XXI wieku, pełnego trudnych decyzji w sprawie likwidacji deficytu budżetu państwowego i terytorialnego, konieczności rewolucyjnych przemian w polityce energetycznej, wodnej, drogowej, żywnościowej byłaby hamulcem tych przemian, generując nowe konflikty na temat ich kosztów i regionalnych obciążeń.

Obserwując autonomistów Katalonii, Lombardii i innych regionów europejskich widzimy jakie koszty społeczne i kulturalne ponoszą niektóre kraje Unii Europejskiej związane z ambicją liderów autonomistów zagrażających integralności Hiszpanii, Włoch, Wielkiej Brytanii. Wierzę w zdrowy rozsądek współczesnych Ślązaków i większości posłów, senatorów Rzeczypospolitej oraz naczelnych organów władzy wykonawczej.

W latach 20. i 30. zwolennikami autonomii Górnego Śląska byli przede wszystkim bohaterzy polskiej akcji plebiscytowej i powstańcy śląscy. Pragnę przypomnieć ich opinie, formowane w 15-lecie przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

Na spotkaniu organizacji chrześcijańskich w Katowicach w dniu 22 czerwca 1937 r. dr Władysław Tempka – przywódca śląskiej Chrześcijańskiej Demokracji podkreślał:

*W piętnastą rocznicę wkroczenia armii polskiej na Śląsk zwracamy umysły nasze przede wszystkim ku poległym bojownikom o wolność Śląska, którzy krwią swoją przypieczętowali nierozzerwalność związku Śląska z Ojczyzną. Mogiły poległych po górą Św. Anny, Kędzierzynem i Zębownicami powinny przypo-*

---

<sup>22</sup> „Gazeta Wyborcza”, nr 118, 23 V 2011, s. 7.

*mnieć narodowi polskiemu, że powinien mieć swe oczy zwrócone zawsze na zachód, na Śląsk Opolski, gdzie groźny napór fali germańskiej zagraża naszym rodakom. Chwilowa zmiana taktyki Niemiec wobec Polski nie może osłabić naszej czujności, tym więcej, że nawet w województwie śląskim wykrywa się spiski hitlerowskie. Dlatego domagamy się gruntownej rewizji polskiej polityki zagranicznej, prowadzonej przez min. Becka. Zwycięska walka o wolność Śląska była zasługą ogromnej masy robotników i rolników śląskich, zorganizowanych w licznych związkach i organizacjach politycznych kierowanych przez grono wytrawnych przywódców z krzewicielem polskiego ruchu narodowego, organizatorem, i komisarzem plebiscytowym oraz wodzem trzeciego powstania – Wojciechem Korfantym na czele... 15 lat współżycia Śląska z Polską przyniosło za sobą olbrzymie zacieśnienie węzłów łączności gospodarczej i kulturalnej Śląska z innymi dzielnicami Polski. Jeśli są jeszcze pewne niedomagania, które się musi usunąć w interesie jak najpomyślniejszego rozwoju Śląska, jako części całości, to stwierdzamy, że zostały one spowodowane przez inne wypadki łamania prawa, wprowadzenia nieuczciwych metod do walk politycznych, rozbijanie społeczeństwa polskiego przez ludzi w wielu wypadkach zupełnie obcych Śląskowi, zwabionych tu na Śląsk jednie widokiem korzyści materialnych, zajmujących stanowiska, należne w pierwszym rzędzie Ślązakom, przy czym pobierają pensje niepomierne wysokie, a nieraz zajmują równocześnie po kilka stanowisk<sup>23</sup>.*

Polskie organizacje chrześcijańsko-demokratyczne na Górnym Śląsku broniły autonomii w latach 20. i 30. w warunkach braku demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu, Senatu i Sejmu Śląskiego. Autonomię traktowały jako ważny instrument polonizacji Górnego Śląska. Wspomniane organizacje, na wielkiej manifestacji 11 lipca 1937 r. w Katowicach, w specjalnej uchwale, podkreślały:

*Uważając Śląsk za nierozzerwalną część Polski, stwierdzamy, że życie wewnętrzne Śląska związane jest całkowicie z życiem wewnątrz państwowym Polski. I nie może być mowy o zdrowym życiu wewnątrz państwowym na Śląsku, bez uzdrowienia tego w całej Polsce. Dlatego domagamy się rozwiązania Sejmu, Senatu, zmiany Konstytucji, odpowiedzialności czynników rządowych przed narodem<sup>24</sup>.*

---

<sup>23</sup> „Warszawska Informacja Prasowa”, nr 11/490 i 12/491, s. 215.

<sup>24</sup> *Ibidem*, nr 13/492, s. 233.



Podobnie autonomię Śląska w 1937 r. traktowała Polska Partia Socjalistyczna. Na zgromadzeniu zorganizowanym 4 lipca 1937 r. w Katowicach przez Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, przypomniano wkład socjalistów w odzyskanie przez Polską części Górnego Śląska. Broniono autonomii Śląska jako drogi demokratyzacji ustroju państwowego, 15. rocznicę powrotu Polski na Górny Śląsk uczczono powołaniem Związku Byłych Bojowników PPS o Wyzwolenie Śląska. Na czele organizacji stanęli: dr Ziółkiewicz, Adam Ciołkosz i Jan Stańczyk<sup>25</sup>. Nie wiem czy dzisiejsi nasi autonomiści śląscy znają podane fakty historyczne. Eugeniusz Kwiatkowski – uczestnik polskiej akcji plebiscytowej, dyrektor techniczny Chorzowskich Zakładów Azotowych, budowniczy Gdyni i Centralnego Okręgu Przemysłowego, przy pomocy Ślązaków, honorowy członek Związku Powstańców Śląskich, podczas uroczystości poświęcenia Kopca Wyzwolenia w Piekarach Śląskich, w związku z 15. rocznicą przyłączenia Górnego Śląska do Polski, powiedział m.in.:

*Rodacy. Przybyłem dziś na Śląsk, by w imieniu Rządu Rzeczypospolitej Polskiej, a jak sądzę w harmonii z całym narodem polskim złożyć hołd i wyrazić cześć tym wszystkim uznanym i nieuznanym bohaterom, którzy w ciągu całych pokoleń, w ciągu całych dziesięcioleci i wieków prowadzili Śląsk ku Polsce. Tysiące wrogich sił starało się od dawna wykopać przepaść pomiędzy Śląskiem a Polską. Ale okazało się, że wszystkie te siły i moce nie były dostatecznie silne dla pokonania umiłowania Polski przez lud górnośląski<sup>26</sup>.*

Jako uczeń i biograf E. Kwiatkowskiego, podpisuję się pod cytowaną opinią, pamiętając jednocześnie o kontekście historycznym jej towarzyszącym.

**Prof. dr hab. Marian Marek Drozdowski,**  
syn powstańca śląskiego, członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Śląska, emerytowany prof. IH PAN i Uniwersytetu Opolskiego.  
e-mail: mmdrozdowski@wp.pl

---

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 234.

<sup>26</sup> *Ibidem*, nr 11/490 i 12/491, s. 213.